

Wpł. 13.12.2023

- publikacja
gdyby było
miejscem
Przewodniczący
Rady Dyscypliny Nauki Prawne
dr hab. Wojciech Morawski prof. UMK

dr hab. Radosław Krajewski, prof. uczelni
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Prawa i Administracji
ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń
tel. 566114122
(1961)

Recenzja osiągnięć naukowych

Dr Damiana Wąsika

ubiegającego się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne

Dr Damian Wąsik jest doktorem nauk prawnych w zakresie prawa. Jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Podstaw Prawa Medycznego Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jednocześnie jest prokuratorem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku - VIII Wydziału do spraw wojskowych - w stopniu porucznika. Wcześniej był radcą prawnym. Łączy zatem „uprawianie” nauki z praktyką prawniczą.

Jest on autorem licznych publikacji. Jak wykazuje w autoreferacie łącznie jest ich około 180 (po doktoracie i przed nim), z czego 16 to pozycje książkowe, 36 rozdziały w książkach, 84 artykuły naukowe, 36 artykuły popularnonaukowe oraz 6 glos. Jest to dorobek, którego liczbowy obraz jest właściwy dla zasadności złożenia wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne. Rolą recenzenta jest jednak ocena czy publikacje te są osiągnięciami stanowiącymi znaczny wkład w rozwój tej dyscypliny naukowej - zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.). Postaram się z roli tej wywiązać z najwyższą dostępną mi starannością, formułując różne spostrzeżenia i dochodząc do wymaganej konkluzji recenzji.

Pomocą w tej ocenie służyć ma - przynajmniej tak chyba z pozycji recenzenta można zakładać - autoreferat. Dr Damian Wąsik sporządził go w charakterystyczny sposób, który jest odzwierciedleniem zawężonego ujęcia osiągnięć naukowych, gdyż w autoreferacie wykazał wszystkie publikacje i pozostałe osiągnięcia, ale omówił tylko cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych dotyczących prawnokarnej,

prawnomedycznej oraz prawnodowodowej oceny zjawiska błędów medycznych. Nie odniósł się zaś do dorobku w jego całościowej perspektywie, w tym co do tego na ile składające się na ów dorobek osiągnięcia stanowią znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne.

Tymczasem art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jednoznacznie wskazuje, że stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada w dorobku osiągnięcia naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej, w tym co najmniej monografię lub cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, przy czym tak czasopisma, jak i materiały konferencyjne muszą być ujęte w wykazie ministerialnym.

Rozumiem to w taki sposób, że przedmiotowa monografia lub przedmiotowy cykl - zgodnie ze sformułowaniem „w tym co najmniej” - mają być jedynie i aż elementem osiągnięć stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej - być może być ich trzonem, ale nie mogą stanowić jedynej tego perspektywy. Uważam przeto, że w autoreferacie powinno się omówić wszystkie osiągnięcia naukowe, w tym monografię lub cykl artykułów. Założenie takie nie ma umocowania w aktualnie obowiązujących przepisach, z których nie wynika co powinien zawierać autoreferat, ale wydaje mi się ono właściwe dla ukazania przymiotów dorobku jako całości, a przynajmniej takiego do niego się odniesienia aby wynikało z niego, że nie tylko monografia lub cykl artykułów mają w tym zakresie pozytywne znaczenie.

Dr Damian Wąsik uczynił jednak inaczej, zakładając że ów cykl jest osiągnięciem naukowym stanowiącym znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne, a nie że takie znaczenie ma jego cały dorobek naukowy. Tak samo ujął to na nośniku elektronicznym, gdzie w katalogu „Istotne osiągnięcia naukowe” przedłożył treść artykułów składających się na cykl, a w drugim katalogu przedstawił „Pozostałe wybrane publikacje”. Przyznam, że „posunięcie” takie trudno jest mi postrzegać inaczej niż jako dziwne, choć nie neguję go jako takiego.

Sam cykl nie został przez Autora wyraźnie zatytułowany, gdyż bardziej chyba opisowo a nie jako tytuł sytuuje on go jako zagadnienie prawnokarnej, prawnomedycznej oraz prawnodowodowej oceny zjawiska błędów medycznych. Wydaje mi się, że nie byłoby gorzej aby cykl ten miał jednak jednoznacznie brzmiący tytuł. Nadto jestem zdania, że w takim jego ujęciu nie do końca wiadomo z jakiej dyscypliny prawa on jest, w tym czy bliżej mu do prawa karnego, czy do prawa medycznego. Szanuję jednak prawo Dr Damiana Wąsika do badań integrujących wiedzę o prawie i z niego wywodzę jego uprawnienie do takiego sytuowania przedmiotowego cyklu.

Prócz tego sędzę, że błędy medyczne nie są zjawiskiem w takim znaczeniu, że są na tyle powszechne, że aż koniecznym czy nawet zasadnym było nadawanie im statusu zjawiska, a po prostu można by pisać o błędach medycznych bez nadawania im określonej rangi w przestrzeni społecznej. Być może jednak Dr Damian Wąsik jako specjalista tej problematyki ma podstawy twierdzić, że są one zjawiskiem, a nie tylko pewnym problemem, w tym badawczym.

Osiągnięcia naukowe Dr Damiana Wąsika można podzielić na co najmniej cztery grupy. Pierwszą, która jest najważniejsza, a i najbardziej liczna, stanowią publikacje z zakresu prawnokarnych aspektów zagadnień medycznych. Druga to publikacje dotyczące prawa wyborczego ze szczególnym uwzględnieniem jego perspektywy prawnokarnej, co można identyfikować ze wcześniejszymi zainteresowaniami badawczymi Autora, w tym zmaterializowanymi w rozprawie doktorskiej. Trzecią stanowią opracowania dotyczące prawnokarnych odniesień do judaizmu i innych religii. Czwarta to pozostałe a jednocześnie liczne obszary badawcze, w tym z zakresu prawa karnego wojskowego oraz prawnokarnych aspektów ruchu drogowego.

Jest zatem tak, że z jednej strony spektrum prawnokarnych naukowych zainteresowań Dr Damiana Wąsika jest szerokie, dobrze świadczy o jego potencjale badawczym, którego efektem jest dorobek naukowy. Sytuować go trzeba jako sensu largo prawo karne z wyraźnym nachyleniem ku jego materialnoprawnym aspektom, w tym z zakresu błędów medycznych. Jednak z drugiej strony nie do końca można dookreślić przedmiot eksploracji badawczych Dr Damiana Wąsika w sensie jego uszczegółowienia w ramach prawa karnego w znaczeniu jego obszarów szczegółowych, na co być może przyjdzie jeszcze czas w ramach jego naukowej kariery, a i formalnie nie ma nakazu bycia specjalistą w wąskiej perspektywie danej dyscypliny prawa, co dotyczy także prawa karnego.

To w przestrzeni badawczej na styku prawa karnego i prawa medycznego, to jest w prawnokarnych zagadnieniach medycznych, Dr Damian Wąsik zdaje się „czuć się” najlepiej, mając potencjał tyleż dostrzeżenia, co starannego omówienia zagadnień wcześniej nie analizowanych w nauce prawa karnego lub opisanych istotnie pobieżniej niż stało się to jego dziełem. Przede wszystkim osiągnięcia naukowe Dr Damiana Wąsika w tym zakresie uznaję za stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne. Ocenę tę opieram tak na jakości merytorycznej tych publikacji, jak i na ich liczbie. Łącznie jest to ponad 50 publikacji z tego obszaru, w tym monografii, artykułów w książkach i w czasopismach oraz komentarzy.

Z wybranych prac z tego obszaru Dr Damian Wąsik „skonstruował” cykl publikacji, który sytuuje jako istotne swoje osiągnięcie, w związku z czym muszę się do

niego odnieść. Składa się on z 16 tekstów, z których 12 to artykuły w czasopismach, a 4 to artykuły w pracach pod redakcją. Jednocześnie jest tak, że tylko połowa z publikacji składających się na cykl jest wyłącznego autorstwa Dr Damiana Wąsika, gdyż druga połowa z nich powstała w formule współautorskiej. Mam co do obu tych kwestii następujące spostrzeżenia.

Mianowicie wydaje mi się, że zaliczenie do cyklu artykułów opublikowanych w pracach pod redakcją, które są księgami pamiątkowymi, księgą jubileuszową oraz po prostu pracą pod redakcją jest nieuprawnione, gdyż art. 219 ust. 1 pkt 2 lit b) ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce „pozwala” zaliczać do cyklu - obok artykułów w czasopismach z listy ministerialnej - jedynie artykuły zamieszczone w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych ujętych w wykazie ministerialnym. Zaznaczyć przy tym chcę, że w poprzednim stanie prawnym, to jest pod rządami wcześniej obowiązującej odnośnie stopni i tytułów naukowych ustawy, możliwe było zaliczanie do cyklu wszystkich publikacji niezależnie od miejsca ich ukazania się. Tak jednak było, lecz aktualnie nie jest.

Co do formuły współautorstwa artykułów Dr Damiana Wąsika, to o ile przepisy prawa ją dopuszczają pod warunkiem wykazania przez autora jego wkładu w ich powstanie, co Dr Damian Wąsik uczynił, a o czym szerzej poniżej, to w istocie wypada to nieco słabo. W naukach prawnych - w przeciwieństwie do niektórych innych nauk - przyjętą formułą jest bowiem publikowanie samodzielne a nie we współautorstwie, choć to drugie zdarza się, ale chyba nie w takim wymiarze, jaki jest udziałem Dr Damiana Wąsika, w tym w zakresie publikacji wybranych do cyklu. Próbując szukać „usprawiedliwienia” takiego stanu staram się widzieć go w tym, że Dr Damian Wąsik pracuje w uczelni medycznej, a w naukach medycznych chyba wręcz regułą są publikacje współautorskie i być może tę regułę Autor nieopatrznie przeniósł na grunt nauk prawnych. Wiem, że także w naukach technicznych, biologicznych i im podobnym też tak jest, ale jednak w naukach prawnych trudno uznać mi to za dobry standard.

Art. 219 ust. 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stanowi, że osiągnięcie mające stanowić podstawę uzyskania stopnia doktora habilitowanego może być częścią pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o taki stopień. Na próżno szukałem w przekazanych mi materiałach, to jest w autoreferacie oraz na elektronicznym nośniku informacji, wiedzy w tym zakresie. Poradziłem sobie z jej uzyskaniem poprzez wgląd w Biuletyn Informacji Publicznej, w którym Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu wśród dokumentów związanych z postępowaniem habilitacyjnym Dr Damiana Wąsika zamieścił także dwa oświadczenia o udziale procentowym w przygotowaniu publikacji współtworzących przedmiotowy cykl. Tak Prof. dr hab. Bogusław Sygit, jak i Dr Natalia Wąsik oświadczyli, że udział w publikacjach współautorskich Dr Damiana Wąsika wynosi 80%, na co składają się - jak wskazano w tych oświadczeniach - „wybór tematyki publikacji, określenie jej zasadniczych celów i założeń, opracowanie

merytoryczne tekstu, wybór i gromadzenie materiałów źródłowych, tłumaczenie na język polski materiałów obcojęzycznych, określenie zakresu i sposobu wykorzystania tych źródeł, a następnie ich analiza pod względem sformułowania wniosków końcowych, jak również opracowanie układu tekstu”. Z jednej strony dobrze świadczy to o wkładzie w ich powstanie Dr Damiana Wąsika, z drugiej jednak frapuje mnie na czym w istocie polegał wkład w nie pozostałych Autorów. Mam śmiałość zaznaczyć, że taki stan rzeczy jest trochę dziwny, co by nie napisać o nim, że jest trochę mało poważny w perspektywie standardów nauk prawnych.

Nadto nie mogę „pochwalić” Dr Damiana Wąsika za publikowanie przede wszystkim na łamach czasopisma „Prokuratura i Prawo”, gdy aż 9 z tekstów współtworzących cykl właśnie tam się ukazało. „Prokuratura i Prawo” nie jest periodykiem o szczególnej renomie naukowej, nie miała i nie ma też najwyższej punktacji ministerialnej, choć nie neguję jego znaczenia, a i sam czasami w nim publikuję. To samo dotyczy „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”, w którym Dr Damian Wąsik opublikował 2 artykuły wchodzące do cyklu, gdzie i ja mam kilka tekstów. Swoją „udział” publikacyjny w tych periodykach podkreślam nie po to, aby się tym pochwalić, lecz dlatego, aby nie wyjść na naukowego hipokrytę, że oto sam tam publikuję a w recenzji zarzucam to innemu badaczowi.

Ufam - bo i nie mam jakiś szczególnych powodów uważać inaczej - że wybór tych „miejsc” publikacji przez Dr Damiana Wąsika nie pozostawał w związku z tym, że jest on stałym recenzentem obu czasopism, jak też był zastępcą redaktora naczelnego „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Lepiej „sprawy się mają” ze „Studiami Prawnoustrojowymi”, w których ukazał się jednak tylko 1 z tekstów współtworzących cykl. Proszę o nieodbieranie tych uwag jako mających intencję „czepiania się”, ale po prostu jestem zdania, że należy dywersyfikować miejsca publikacji, co jest tym bardziej zasadne i w istocie możliwe, że czasopism przypisanych na liście ministerialnej do nauk prawnych jest dobrze ponad 120, a liczne z nich mają profile, w których mieściłyby się opracowania autorstwa Dr Damiana Wąsika. Natomiast w „stanie rzeczy” jaki ma miejsce z publikacjami składającymi się na przedmiotowy cykl prima facie można mieć wrażenie - zakładam jednak, że de facto niesłuszne - że Autor poszedł nieco „na skróty” w tym zakresie wybierając bardziej dostępne dla niego opcje publikacyjne, co nie może stanowić podstawy formalnego zarzutu, ale co trudno oceniać mi in plus jako jednak trochę „wątle” w perspektywie obiektywnie pojętej twórczości naukowej.

Opisując cykl artykułów Autor starał się wskazać, że poszczególne artykuły na niego się składające niejako wynikają jeden z drugiego, będąc kontynuacją lub poprzedzeniem innych. Takie ich przymioty mają - jak sądzę w zamiarze Autora - potwierdzać ich powiązanie tematyczne. Takie zachodzi poprzez to, że dotyczą one różnych prawnokarnych aspektów medycznych, w szczególności błędów medycznych, ale cyklowi temu jest nieco daleko do kompleksowego omówienia prawnokarnej, prawnomedycznej i prawnodowodowej problematyki takich błędów, czego można by

chyba od cyklu oczekiwać, a dzięki czemu byłby on bliższy monografii poświęconej temu zagadnieniu. Wydaje mi się, że w naukach społecznych tak to właśnie mogłoby najlepiej wyglądać, a bardziej, że cyklowi do „bycia” monografią powinno brakować tylko wstępu i zakończenia. W przypadku cyklu „zbudowanego” przez Dr Damiana Wąsika raczej tak nie jest, co nie może powodować mojej jego negatywnej oceny, gdyż taka nie miałaby oparcia w obowiązujących przepisach prawa, które nie precyzują jak cykl taki powinien „wyglądać”, a jakiegokolwiek wymagania co do niego są raczej jedynie pewnymi założeniami, jak też dobrymi praktykami i to w sensie ich kreowania a niekoniecznie spełniania.

Podkreślić chcę różnorodność zagadnień poruszonych w artykułach składających się na przedmiotowy cykl, które dotyczą szerokiego spektrum problemów medycznych w ich ujęciu podmiotowym i przedmiotowym. Wszak Autor w ich ramach uchwycił prawnokarną perspektywę zachowań będących błędami medycznymi różnych profesji medycznych - lekarzy, pielęgniarek, lekarzy dentystów, fizjoterapeutów, lekarzy medycyny rodzinnej, farmaceutów - jak też różnych sytuacji medycznych, w szczególności śmierci na stole operacyjnym czy stwierdzenia zgonu osoby żyjącej.

Uważam jednak - niejako poza recenzją - że nie jest gorzej, gdy w naukach prawnych, a szerzej w naukach społecznych, podstawą awansu naukowego jest monografia wieńcząca całość dorobku naukowego. Jej przygotowanie zwykle jest sporym wyzwaniem merytorycznym i temporalnym, ale jest klasyczną drogą dojścia do habilitacji w sensie jej naukowego postrzegania przez środowisko naukowe, choć ustawodawca w cyklu widzi właściwą dla niej alternatywę. Dr Damian Wąsik miał więc prawo pójść drogą „zbudowania” cyklu artykułów, tym samym chcąc zostać „cyklistą”, a to co ja w kwestii tej uważam nie ma - bo formalnie mieć nie może - znaczenia dla jego oceny, która jest oceną pozytywną pomimo powyżej zakreślonych istotnych wątpliwości. Takie moje nastawienie do cyklu i do monografii leży być może u podstaw oceny tego pierwszego, choć niezależnie od tego jestem zdania, że decydując się na cykl można by „skonstruować” go lepiej, jaką to szansę miał także Dr Damian Wąsik, z której skorzystał jedynie częściowo.

Także pozytywnie oceniam pozostałe recenzowane publikacje Dr Damiana Wąsika, w tym monografie, artykuły w czasopiśmie oraz w pracach pod redakcją. Z tych pierwszych ze szczególną naukową sympatią odnoszę się do książek „Metodyka postępowania przygotowawczego w sprawach o błędy medyczne” oraz „Mors in tabula w teorii i praktyce śledczej”. Ważne dla praktyki, jak i dogmatyki prawa, są także komentarze do ustaw, które opublikował Dr Damian Wąsik, a które mieszczą się w zasadniczym jego nurcie zainteresowań naukowych. Doceniam również jego współautorstwo podręcznika dotyczącego prawa ochrony zdrowia.

Odnosnie artykułów, to nie sposób byłoby odnosić się odrębnie do każdego lub przynajmniej do wybranych z nich, a to z uwagi na jednak konieczność utrzymania recenzji w rozsądnych ramach objętościowych. Dość zatem napisać, że tak dobór ich problematyki, jak i ich kształt merytoryczny oraz formalny czynią zadość standardom tego rodzaju opracowań naukowych, jak i świadczą o naukowej kreatywności Autora oraz o jego pracowitości badawczej. Także ich liczba nie budzi moich wątpliwości co do ich znaczości i wpływu na rozwój dyscypliny nauki prawne, przy czym takie ich cechy staram się widzieć w duchu naukowej życzliwości.

Z artykułów, które bardziej przyciągnęły moją uwagę ze względu na ich tematykę wskazać chcę publikacje poświęcone prawnokarnym i prawnomedycznym aspektom kradzieży zwłok ludzkich, ich kremacji w perspektywie zagadnień prawnych i kryminalistycznych, jak też prawnokarnej ochronie członków zespołu ratownictwa medycznego. Inne teksty Dr Damiana Wąsika także są interesujące poznawczo, co dotyczy zwłaszcza opracowań z zakresu prawa karnego wojskowego, a co łączyć trzeba z doświadczeniami praktycznymi Autora. Prócz tego ważne są opracowania na styku prawa karnego i religii z ukierunkowaniem w stronę jednej z nich. Wszystkie one mają dość pozytywny wpływ na rozwój prawa karnego jako subdyscypliny w obrębie nauk prawnych, jak też prawa medycznego w jego prawnokarnej perspektywie, która jest dla niego szczególnie ważna przy pełnym rozumieniu formuły subsydiarności prawa karnego względem prawa medycznego.

Podkreślić chcę dobry warsztat naukowy Dr Damiana Wąsika, w ramach którego moją uwagę zwraca sięganie do historii regulacji prawnych czy szerzej historii w ogóle, jak też wykorzystywanie publikacji obcojęzycznych. Autor dobrze radzi sobie z gruntownym analizowaniem aktualnych regulacji prawnych dotyczących poruszanych zagadnień, mając kompetencje właściwych interpretacji co do kwestii budzących rozbieżności zarówno w doktrynie, jak i w praktyce.

Język, którym posługuje się w swoich opracowaniach Autor jest czytelny, dość prosty. Jest to niewątpliwą zaletą, w takim znaczeniu, że pozwala to na zapoznanie się z omówionymi w poszczególnych publikacjach zagadnieniami bez konieczności „rozkodowywania” tego, co „autor miał na myśli”, a co jest manierą towarzyszącą niektórym badaczom z zakresu prawa, którzy chyba uważają, że czym bardziej skomplikowanym językiem się posługują, czym bardziej wysublimowane i „barokowe” są sformułowania ich myśli, tym więcej przybywa nauki, co chyba nie jest prawdą, ale czego nie neguję jako takiego, bo wolność nauki polega także na stylu jej wypowiedzania. W przypadku Dr Damiana Wąsika styl ten można „polubić” w znaczeniu jego pozytywnej prostoty, a w efekcie prawidłowości naukowego przekazu i jego odbioru.

Dostrzegam nadto, że naukowe piarstwo Dr Damiana Wąsika cechuje progres w takim znaczeniu, że nowsze jego publikacje są bardziej dojrzałe od wcześniejszych, co jest właściwe i co dobrze świadczy o pogłębianiu przez niego kompetencji badawczych oraz umiejętności przedkładania „na papier” ich wyników. Prócz tego

chciałbym podkreślić regularność publikowania przez Dr Damiana Wąsika w takim znaczeniu, że we wszystkich latach swojej naukowej aktywności - może czasami jedynie z mniejszą lub większą intensywnością - zdołał on opublikować rezultaty swoich naukowych dociekań. Jest to ważne o tyle, że zajmowanie się nauką powinno być zajęciem stałym a nie jedynie dorywczym, co niekiedy ma odzwierciedlenie w okresowych jedynie publikacjach niektórych autorów w sensie okresów większej lub mniejszej a niekiedy nawet żadnej aktywności naukowej, przed czym Dr Damian Wąsik szczęśliwie „umknął”. Stało się to także dzięki jego pracowitości oraz określeniu naukowych celów i zmierzania do nich.

Dr Damian Wąsik wykazał się także pewną aktywnością w zakresie czynnego i biernego udziału w konferencjach naukowych, w tym w pewnym zakresie międzynarodowych, udziałem w pracach redakcyjnych czasopism i byciem recenzentem artykułów do nich przesyłanych. Ma też osiągnięcia w zakresie popularyzacji nauki oraz współpracy z instytucjami publicznymi. Nadto Dr Damian Wąsik ma pewne doświadczenie dydaktyczne, przede wszystkim w zakresie zagadnień prawnych istotnych dla studentów kierunków medycznych, co dobrze „współgra” z jego dorobkiem naukowym w zasadniczym jego wymiarze.

Szkoda, że Autor nie przedłożył analizy bibliometrycznej dorobku. Wprawdzie nie jest ona formalnie wymagana i nie można od niej uzależniać oceny osiągnięć w postępowaniu habilitacyjnym, ale byłaby przydatna dla pełnego ich obrazu. W czasach punktów i uzależniania od nich statusu naukowego jednostek naukowych jest ona dość powszechna, a na pewno łatwa do zdobycia, gdyby o nią wystąpić. Niektórzy aspirujący do habilitacji tym „miernikiem” się posługują w przedkładanej w ramach procedury dokumentacji.

Nie do końca Dr Damian Wąsik wykazał się aktywnością w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, czego od kandydatów do habilitacji wymaga art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Nie wiadomo przy tym jak aktywność taka miałaby wyglądać w szczególności, choć przyjmuje się, że to w związku z nią miałaby powstać część dorobku naukowego. W przypadku Dr Damiana Wąsika „sprawę ratuje” nieco jego udział w nie aż tak licznych konferencjach naukowych, w materiałach z których ukazały się niektóre jego publikacje. Szkoda jednak, że nie zechciał on podjąć jeszcze aktywności naukowych na innej uczelni czy innych uczelniach, jak choćby w postaci stażu czy pobytu do niego analogicznego, co byłoby udokumentowane zaświadczeniem. Wiem, że osoby aspirujące do habilitacji czasami „chodzą taką drogą” i że jest ona postrzegana w ocenach w ramach procedur awansowych jako właściwa.

Mam też pewne uwagi do Dr Damiana Wąsika, gdy chodzi o szczegóły autoreferatu. Mianowicie chyba został on przygotowany nieco „na kolanie”, gdyż zabrakło w nim pełnej staranności poukładania publikacji czy to alfabetycznie czy to chronologicznie. Prócz tego opis poszczególnych artykułów składających się na cykl jest zbyt długi oraz zbyt lity, gdy chodzi o jego układ na stronach, przez co nie aż tak łatwo było mi się z nim zapoznać. Także „zasobność” elektronicznego nośnika informacji nie jest w pełni łatwa do odszukania w niej poszczególnych materiałów, choć rozumiem, że pewnie nie ma na to idealnego sposobu, aby wyglądało to istotnie lepiej. Być może to drugie wiązać trzeba z moim przywiązaniem do tekstów w postaci drukowanej a nie elektronicznej, a skoro aktualnie wymogiem jest elektroniczna forma ich przedstawiania, to ostatecznie nie sposób byłoby winić za szczegóły tego Dr Damiana Wąsika. Są to zresztą jedynie techniczne a nie merytoryczne kwestie, a i to nie autoreferat podlega ocenie lecz dorobek jako taki.

Mam zresztą poczucie - choć nie wiem czy słuszne, ale podzielę się nim - że autoreferat bardziej odpowiada, gdy patrzeć na poszczególne jego części - standardom oczekiwanym od tego rodzaju prezentacji wcześniej, to jest pod rządami poprzednio obowiązujących w tym zakresie przepisów prawnych, a nie temu, co od osoby ubiegającej się o habilitację można by oczekiwać bacząc na aktualny kształt regulacji prawnych w tym zakresie.

Co do meritum to jest tak, że stwierdzam - nie bez powyższych spostrzeżeń i w klimacie naukowej życzliwości - że Dr Damian Wąsik posiada w dorobku osiągnięcia stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne. Jest tak przede wszystkim w obszarze zagadnień medycznych w obrębie prawa karnego, ale też w całościowym postrzeganiu jego dorobku naukowego, zwłaszcza w zakresie prawa karnego. Podkreślić chcę - być może wbrew sformułowanej w autoreferacie intencji Dr Damiana Wąsika, ale przecież nie wbrew jego woli jako takiej - że odniosłem się do całości jego dorobku a nie tylko do cyklu publikacji i taka właśnie perspektywa pozwoliła mi dojść do takiego wniosku. Gdybym bowiem miał opierać konkluzję końcową recenzji tylko na przedmiotowym cyklu, to miałbym co do niej poważny dylemat, który chyba nie musiałby zostać przeze mnie rozstrzygnięty na korzyść Autora.

Napiszę więc i tak, że Dr Damian Wąsik nie chciał być niczym mitologiczna Adriana i uczynić mnie Tezeuszem podarowując mi kłębek nici, dzięki któremu mógłbym wydostać się z labiryntu Minotaura, którym na ileś jest jego autoreferat a szerzej dorobek jako całość. Musiałem poradzić sobie z tym sam, a o co nie mam oczywiście „pretensji”. Jednak wymagało to podejścia szerszego niż wydawał się kreować jego perspektywę sam zainteresowany awansem naukowym, który niepotrzebnie spłycił ją, podejmując pewne chyba niepotrzebne ryzyko z tym związane.

Wydaje mi się, że lepiej jest w takich sytuacjach pokazać więcej aniżeli mniej, bo to daje recenzentowi szerszą przestrzeń do oceny dorobku.

Mam przy tym śmiałość - zupełnie „przy okazji” a i być może na wyrost, gdy chodzi o zwykłe standardy recenzji, ale ufam, że z korzyścią jako taką - prosić Dr Damiana Wąsika na przyszłość tyleż o mniej, co o więcej w zakresie jego aktywności naukowej - mniej prac współautorskich a więcej tytułów czasopism, w których warto publikować wytwory swojej aktywności naukowej. W naukach prawnych - jak wskazałem powyżej, ale co chcę jeszcze raz wyeksponować - regułą jest bowiem publikowanie indywidualne a nie wspólne, a wielość czasopism przypisanych do dyscypliny nauki prawne pozwala na dość szerokie na nie spojrzenie, gdy idzie o możliwości kierowania do nich opracowań naukowych z prośbami o ich publikację.

Istotne dla mnie jest przy tym to, że ustawowa „znaczność” osiągnięć naukowych jest kategorią na ileś subiektywną i pozostawioną ocenie recenzentów - w tym przypadku mojej. Zapewne można widzieć ją różnie - i tak się dzieje w poszczególnych sprawach awansów naukowych - w których najgorzej jest, gdy górę biorą względy, którym daleko od możliwości ich postrzegania jako pozostających w zgodzie z elementarnymi standardami ludzkiej i naukowej życzliwości, bez której trudno rozwijać „naukowe rzemiosło” i przyjmować do „naukowego cechu” wyzwolonych ze statusu „naukowych czeladników” kolejnych doktorów, nadając im habilitację. Ufam, że pomimo powyższych uwag nie będę o jej brak posądzony, a i być może, że jednak było tak, że mocno oświeślała mi ona - ta życzliwość - dość „wyboistą drogę” ku pozytywnej konkluzji przedmiotowej recenzji. Jednak podkreślić chcę, że obok powyższego to przesłanki merytoryczne i ich przychylne „przyłożenie” do dorobku naukowego Dr Damiana Wąsika stały się podstawą tej recenzji, która ma pozytywną konkluzję, dlatego że osiągnięcia naukowe Dr Damiana Wąsika odpowiadają wymaganiom określonym w szczególności w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Bydgoszcz, dnia 8 grudnia 2023 r.

